

Kwiaty Zła

Można powiedzieć że wiersze autora Kwiatów Zła przywołują ducha flânerii. Zawsze można dostrzec w nich obecność tłumy, jak w sonecie „Do Przechodzącej”, w którym „tłum jest takim samym punktem oparcia, jak wiatr dla żaglowca”⁶⁶.

Przyjrzyjmy się bliżej temu wierszowi:

DO PRZECHODZĄCEJ

*W pięknym zgiełku miasta roiły się tłumy.
Smukła, szczupła, w żałobie, jak posąg cierpienia,
Minęła mnie kobieta, ręką od niechcenia
Unosząc tren i welon ruchem pełnym dumy.*

Gdy zręcznie i poważnie przechodniów wymija,
Patrząc na nią skulony, niby obłąkany,
Piłem z błękitu ócz jej, gdzie śpią huragany,
Tę słodycz, co czaruje, rozkosz, co zabija.

Błyskawica... noc potem! Zniknęłaś, piękności,
W której spojrzeniu nowe mi zabłyśły zorze!
Czyliż ujrzę cię znowu dopiero w wieczności?

Gdzie indziej, stąd daleko! Późno nigdy może!
Ja nie znam twojej drogi, tyś mojej nie znała,
Ty, którą byłbym kochał, ty, coś to wiedziała! ⁶⁷

Tak ten wiersz komentuje Walter Benjamin: „Oczy poety krzyżują się ze spojrzeniem nieznajomej we wdowim welonie, bezgłośnie unoszonej przez tłum. To, co sonet sugeruje, można ująć w jednym zdaniu – objawienie, które fascynuje mieszkańca wielkiego miasta, nie jest ani zaprzeczeniem tłumy, ani czymś mu wrogim, ale czymś, co właściwie wielkomiejski tłum przynosi. Oczarowanie, które dzięki tłumowi stało się jego udziałem, jest miłością od pierwszego wejrzenia, ale i w nim też umiera. Jest pożegnaniem na zawsze, które w wierszu

następuje od razu w momencie olśnienia. Dlatego sonet jest obrazem szoku, co więcej, katastrofy, która nie tylko godzi w człowieka, ale niszczy zarazem istotę samego uczucia”⁶⁸ .

Benjamin z całą mocą podkreśla momentalny, przemijający charakter takiego objawienia w tłumie „Jamais [nigdy P.D] jest punktem kulminacyjnym spotkania, w którym namiętność, pozornie udaremniona, właśnie dopiero wybucha płomieniem. Spala się w nim, nie odradzając się jednak niby feniks”⁶⁹.

Flâneur nie może niczego obiecać „przechodzącej nieznajomej”, nosi w sobie bowiem piętno, jakie „wielkomiejskie życie wyciska na miłości.”⁷⁰

Szok więc określa strukturę postrzegania i zachowanie tłumu, który ze swej strony oddziałuje w sposób szokowy i odbiera bodźce szokowe. Poeta dostrzega „piękną nieznajomą” w tłumie, ale tylko przez krótką chwilę w „oka mgnieniu”: „Błyskawica ... noc potem” Wydaje się że Baudelaire umieszcza doświadczenie szoku w samym centrum swojej twórczości artystycznej. Tak komentuje ten fakt Paul Valéry: „Problem Baubaudelaier’a mógł więc- i musiał – być postawiony następująco: Być wielkim poetą, ale nie być ani Lamartine’em, ani Hugo, ani Mussetem. Nie twierdzę, aby było to sformułowanie świadome, ale pewno musiało istnieć w Baudelaire takie przeświadczenie- a nawet musiało być w nim czymś najistotniejszym. Stanowiło jego rację stanu. W dziedzinie twórczości, która jest także dziedziną dumy, konieczność wyróżniania się jest nieodłączna od samego istnienia”.⁷¹

Szok który był nieodłącznym atrybutem, jako element warsztatu twórczego Baudelaier’a stał się wyróżnikiem jego wielkiej poezji.

⁶⁶ Walter Benjamin, Paryż II Cesarstwa, s. 362.

⁶⁷ Charles Baudelaire, *Do przechodzącej*, tłum. Jan Opęchowski, [w:] Charles Baudelaire, *Kwiaty Zła*, Maria Leśniewska, Jan Brzozowski (wyb.), Kraków 1990, s. 245.

⁶⁸ Walter Benjamin, *O kilku motywach u Baudelaier'a*, s. 81.

⁶⁹ Walter Benjamin, *Paryż II Cesarstwa*, s. 373.

⁷⁰ Walter Benjamin, *O kilku motywach u Baudelaier'a*, s. 79.

⁷¹ Op.Cit; cyt. za: P. Valery, *Sytuacja Baudelaire'a*, tłum. A. Frybesowa, [w:] P. Valery, *Estetyka słowa. Szkice*, A.Frybesowa (wyb), Warszawa 1971, s. 143 – 144.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.